Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 4
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 166 (797) KOSZALIN, PONIEDZIAŁEK 18 CZERWCA 1951 r. ROK III

Zmiana ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania

WARSZAWA PAP. — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 15 czerwca 1951 r. uchwaliła dekret o zmianie ustawy z dnia 30 stycznia 1948 r. o obowiązku społecznego oszczędzania, uchylający obowiązek wnoszenia przez pracowników składek na fundusz C-SFO od wynagrodzeń wypłacanych po dniu 29 czerwca 1951 r.

Po raz ostatni zatem obowiązek potrącania składek oszczędnościowych na fundusz C-SFO istnieje przy wypłatach wynagrodzeń dokonywanych do dnia 29 czerwca 1951 r bez względu na okres, którego to wynagrodzenia dotyczą.

BUDOWA KOMBINATU BAWEŁNIANEGO W PIOTRKOWIE TRYBUNALSKIM

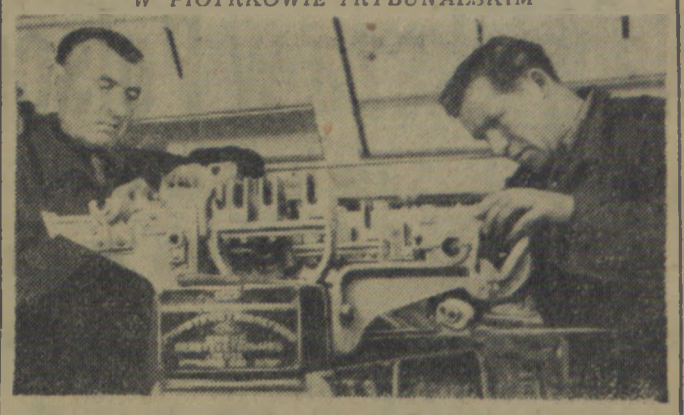

Monterzy radzieccy wspólnie z monterami polskimi montują nadesłane z ZSRR maszyny włókiennicze. Na zdjęciu: Monter radziecki Aleksander Tiurin i Mieczysław Lewandowski przy montażu ciągarek.

»DNI MORZA« — świętem całego narodu

Wywiad z ministrem żeglugi tow. Mieczysławem Popielem

WARSZAWA PAP. W związku ze zbliżającymi się „Dniami Morza", minister żeglugi ob. Popiel udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu, w którym omówił znaczenie naszego wielkiego 500 - kilometrowego wybrzeża morskiego oraz rozwój naszej gospodarki morskiej i plany na najbliższą przyszłość.

Zbliża się Święto Morza — mówi min. Popiel — Święto Morza, to nie tylko święto ludzi morza, to święto całego narodu.

Przed wojną mieliśmy zaledwie skrawek wybrzeża. Port Gdynia, którym szczyciliśmy się burżuazyjni władcy Polski był w pewnym stopniu nadmorską faktorią zagranicznego kapitału. Przedsiębiorstwa żeglugowe Gdyni stanowiły w dużej części własność kapitału zagranicznego. Wtedy to kursował w Gdyni gryzący, ale słuszny dowcip, gości zagranicznych „wasze jachty — nasze frachty".

W parze z niedorozwojem żeglu- i szedł upełny brak budownictwa okrętowego.

Dzięki zwycięstwu Armii Radzieckiej Polska uzyskała szeroki 500 - kilometrowy dostęp do morza — podstawę wspaniałej rozbudowy naszej gospodarki morskiej. Było to wyrazem przyjaźni Związku Radzieckiego do Polski i konsekwentnej polityki stalinowskiej, gwarantującej narodom jak najpomyślniejsze warunki rozwoju.

Odzyskane przez nas porty były zdewastowane i zablokowane wrakami zatopionych okrętów. Port w Gdyni właściwie nie istniał, ocalało jedynie miasto.

W Gdańsku zniszczone były kompletnie magazyny i urządzenia portowe. Szczecin i inne porty poniosły ogromne straty.

Dzięki wydatnej pomocy fachowców radzieckich i ofiarnej pracy ludzi wybrzeża odbudowaliśmy zniszczenia.

Po osiągnięciu stanu portów, który gwarantuje nam zaspokojenie potrzeb naszego handlu zagranicznego na najbliższą przyszłość, wysuwa się na czoło przede wszystkim zagadnienie rozbudowy floty.

Pod koniec Planu 6 - letniego pragniemy mieć flotę z gór

rą pięciokrotnie większą od przedwojennej. **Postawiliśmy na odpowiednim poziomie nasz przemysł stoczniowy, tak iż stocznie budują coraz większe statki i budują je coraz lepiej. Spodziewamy się, że pod koniec Planu 6 - letniego będziemy spuszczać na wodę z własnych stoczni wielkie, nowoczesne statki oceaniczne. Niezależnie od tak wspaniałych planów na przyszłość, już dziś możemy się poszczycić poważnymi osiągnięciami w dziedzinie naszej floty handlowej. Po wszystkich morzach świata kursują nasze rudowęglowce, które obsługują Europę i Bliski Wschód, chłodniowce i drobnicowce, „lewanty", trampy i liniowce oceaniczne.**

Nie można też pominąć wysiłku ludzi morza, od których w poważnym stopniu zależne są nasze sukcesy. Rozwój różnych form współzawodnictwa wśród pracowników portowych i wśród marynarzy stanowi gwarancję naszych przyszłych sukcesów.

Kończąc swą wypowiedź, min. Popiel oświadczył:

„Święto Morza obchodzić będziemy w imię umocnienia potęgi gospodarczej naszego kraju, w imię zacieśnienia więzów przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i całym obozem pokoju, w imię utrwalenia pokoju światowego".

Zawarcie umowy handlowej między Polską a Indonezją

WARSZAWA (PAP). W Warszawie parafowana została umowa handlowa na okres jednego roku między Polską a Indonezją.

Umowa przewiduje import z Polski indonezyjskich surowców przemysłowych i konsumcyjnych wzamian za polskie dostawy tekstylne, wyrobów metalowych, maszyn włókienniczych, szkła, porcelany, chemikaliów i innych.

W ramach zawarcia umowy Polska otrzymywać będzie z Indonezji m. in. herbatę, kawę, pieprz, chininę.

Adenauer nie ma prawa przemawiać w imieniu narodu niemieckiego

Depesza Prezydenta NRD do Togliattiego

BERLIN (PAP). W odpowiedzi na depeszę Palmiro Togliatti'ego, prezydent Wilhelm Pieck przesłał sekretarzowi generalnemu włoskiej partii komunistycznej depeszę w której czytamy m. inn.

„Proszę przekazać całemu narodowi włoskiemu, że p. Adenauer nie ma żadnej legitymacji do przemawiania w imieniu narodu niemieckiego.

W solidarnej walce o pokój naród włoski i naród niemiecki zniweczą układy wojenne, które Adenauer i de Gasperi zawierają przy zamkniętych drzwiach na rozkaz Amerykanów.

Dalsze transporty zboża radzieckiego do Indii

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS z Delhi, do portu w Bombaju przybył trzeci statek radziecki „Kubań", przywożąc ładunek 8.600 ton radzieckiej pszenicy.

Rada dziekanów Politechniki Warszawskiej wzywa profesorów wyższych uczelni do stosowania w pracy metod materializmu dialektycznego

WARSZAWA (PAP). W związku ze zbliżającym się I Kongresem Nauki Polskiej rada dziekanów Politechniki Warszawskiej powzięła uchwałę, w której czytamy m. in.:

Zbliżający się I Kongres Nauki Polskiej będzie wielkim przeglądem stanu nauki i osiągnięć ostatnich lat jako wyniku postępowych idei realizowanych przez polski świat naukowy. Wszyscy profesorowie, cała polska kadra naukowa uważa dziś Kongres za otwarcie nowego etapu rozwoju nauki.

Rada dziekanów Politechniki Warszawskiej postanawia:

1 wezwać wszystkich profesorów i kierowników naukowych Politechniki Warszawskiej do coraz szerszego stosowania w swych pracach metody materializmu dialektycznego, do coraz głębszego i szerszego poznawania i stosowania metod i osiągnięć nauki radzieckiej,

2 dla umożliwienia poznania i pogłębiania wiadomości ideologicznych zobowiązać wszystkich pracowników naukowych uczelni do szerokiego studiowania nauk marksistowskich,

3 zobowiązać kierowników katedr do stworzenia planu prac naukowych, który pozwoli na pełne wykorzystanie przeprowadzonej ostatnio reformy pracy pomocniczych sił naukowych,

4 zobowiązać kierowników katedr i cały personel naukowy do ścisłego powiązania nauki z praktyką poprzez uwzględnienie prac naukowych tematyki narodowego planu gospodarczego.

5 zainicjować szeroką akcję długoterminowych indywidualnych i zbiorowych zobowiązań pracowników naukowych.

Rada dziekanów Politechniki apeluje do świata naukowego wyższych uczelni o podjęcie inicjatywy rzuconej przez zespół naukowy Politechniki Warszawskiej.

Największa w Polsce fabryka kwasu siarkowego w Wizowie rozpoczęła produkcję

WIZÓW. PAP. — Dnia 16 bm. w godzinach przedpołudniowych ruszyła produkcja jednego z największych w kraju zakładów przemysłu chemicznego — wielkiej fabryki kwasu siarkowego w Wizowie na Ziemiach Odzyskanych. Z potężnych agregatów spłynął do wagonu — cysterny pierwszy strumień kwasu siarkowego. Od tego momentu drugi potężny agregat wejściowej stalowni huty „Częstochowa" — nowy wielki zakład produkcyjny włączył się do realizacji zadań Planu 6-letniego.

Zebrana na placu przed pięcioma obrotowymi cała załoga zakładów serdeczną owacją wita przybyłych na uroczystość uruchomienia produkcji członków Biura Politycznego KC PZPR, wicepremierów rządu RP — **Aleksandra Zawadzkiego i Hilarego Chełchowskiego** oraz ministra przemysłu chemicznego — inż. **Bolesława Rumińskiego**, ministra rolnictwa i reform rolnych — **Jana Dąb-Kocioła**, wiceministra **Karola Akermana**, sekretarza ZG ZMP — **Stanisława Nowocienia** oraz towarzyszących im przedstawicieli miejscowych władz. Orkiestra gra hymn narodowy i „Międzynarodówkę".

Na trybunie honorowej, obok członków rządu i przedstawicieli władz miejscowych, gorąco oklaskiwani zajmują miejsca czołowi przodownicy i racjonalizatorzy zakładów wizowskich.

O osiągnięciach budowniczych Wizowa i ich uporczywej walce o uruchomienie produkcji mówi dyrektor naczelny zakładów, inż. **Bronisław Żmudziński.**

Do mikrofonu podchodzi zasłużony montażowiec, a obecnie brygadzista oddziału suszarni — **Antoni Kulczycki.**

„My, robotnicy oraz nasi technicy i inżynierowie montażu, z radością meldujemy, że zadania postawione przez partię i rząd wykonaliśmy z honorem".

„Jednocześnie składamy przyrzeczenie — brzmią mocne, pełne dumy słowa Kulczyckiego — że na obecnych naszych stanowiskach roboczych pracować będziemy jeszcze wydajniej i szybciej, by pomnażać siły gospodarcze naszej Ludowej Ojczyzny".

Z wielką uwagą wysłuchują zebrani przemówienia wicepremiera Zawadzkiego, kiedy z ust mówcy padają słowa o pokojowym budownictwie lepszego, szczęśliwszego życia narodu polskiego. Długo nie milkną owacje na cześć pierwszego obywatela Polski Ludowej Prezydenta Bolesława Bieruta i chorążego światowego obozu pokoju Generalissimusa Józefa Stalina. (Przemówienie wicepremiera Zawadzkiego podajemy osobno).

Rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki".

Dostojnicy państwowi udają się na zaproszenie załogi na zwiedzanie zakładów.

W pobliżu wielkich zbiorników kwasu siarkowego, na bocznicy kolejowej stoi długi sznur wagonów — cystern.

Na pomost załadowczy wchodzi wicepremier Zawadzki. Kierownik oddziału kwasu siarkowego — **Zenon Siciński** melduje, że pierwsza cysterna gotowa jest do załadowania. Na twarzach zebranych maluje się radosna powaga.

Zrywa się burza oklasków. Padają okrzyki na cześć wspaniałych budowniczych zakładów w Wizowie — twórców chluby polskiego przemysłu chemicznego. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Przemówienie wicepremiera Aleksandra Zawadzkiego

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Na wstępie pragnę złożyć Wam w imieniu Rządu gorące pozdrowienia i gratulacje z okazji uruchomienia produkcji w Waszej sławnej już w całym kraju fabryce.

Upłynęło zaledwie kilka dni od uroczystego otwarcia nowej stalowni w hucie „Częstochowa" i oto znowu przeżywamy radosny moment otwarcia następnego, niezwykle ważnego dla naszej gospodarki narodowej zakładu przemysłowego. Już od dziś potoczą się z Wizowa cysterny ze świeżym kwasem siarkowym do wielu fabryk i zakładów, w których kwas siarkowy jest niezbędnie potrzebny, jak życiodajna krew, dla produkcji i rozwoju fabryk włókien syntetycznych, fabryk celulozy i papieru, rafinerii nafty, fabryk barwników i wielu innych zakładów chemicznych.

Wasza fabryka nie jest jednak zwykłą fabryką kwasu siarkowego. Nie jest jedną z tych, których wiele spotykamy w Polsce i zagranicą.

Wasza fabryka jest wielkim zakładem, którego produkcja już w przyszłym roku wynosić będzie b. znaczną część całej produkcji wszystkich fabryk kwasu siarkowego w Polsce. Wyrówna ona w decydującym stopniu deficyt kwasu siarkowego w kraju, ożywi produkcję wielu zakładów i gałęzi przemysłu z kwasem siarkowym związanych, wybitnie przyczyni się do dalszego ożywienia i rozwoju całego naszego przemysłu chemicznego.

Po drugie, fabryka wizowska stanowi osiągnięcie naszego Planu 6-letniego i naszej gospodarki narodowej, oznaczające przełom w technice otrzymywania kwasu siarkowego, z nowego, a zarazem obficie znajdującego się na miejscu, surowca. Stąd pochodzi jej wielkie znaczenie.

(DOKOŃCZENIE NA Str. 2)

Robotnicy wielkich budowli socjalizmu

porwani wspaniałym czynem załogi huty »Częstochowa« zobowiązują się przyspieszyć budowę Nowej Huty, fabryk samochodów i elektrowni

WARSZAWA (PAP). Setki załóg pracujących na całym gigantycznym placu budowy, jakim jest dzisiejsza Polska, budująca podstawy socjalizmu — gorąco zareagowały na wspaniałe osiągnięcia bohaterskich budowniczych i hutników kombinatu częstochowskiego, którzy na 40 dni przed terminem oddali nowoczesną stalownię w służbę Planu 6-letniego.

Z tych potężnych budowli, gdzie trwa wytężona praca nad wzmocnieniem potęgi gospodarczej kraju, płyną meldunki o zobowiązaniach, podejmowanych przez robotników, techników i inżynierów, którzy nie chcą pozostawać w tyle za budowniczymi huty „Częstochowa".

Zobowiązania podjęte w dniu 16 bm. w fabryce samochodów osobowych na Żeraniu umożliwią uruchomienie niektórych działów produkcyjnych jeszcze przed końcem br.

Wśród spontanicznych owacji na cześć budowniczych kombinatu hutniczego, kolejno składają zobowiązania murarze, zbrojarze, cieśle, spawacze, elektrycy.

Każdy meldunek wywołuje nową falę entuzjazmu. Manifestując swe serdeczne uczucia dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydenta Bieruta i chorążego pokoju Generalissimusa Stalina — zebrani postanawiają wysłać do towarzyszy z „Częstochowy" list, w którym czytamy m. in.:

„Porwani Waszym poświęceniem i zapałem postanowiliśmy uruchomić pierwsze działy FSO nie w 1952, a jeszcze przed końcem roku bież."

Podobnie zrozumieli swe zadania w obliczu triumfu budowniczych „Częstochowy" — robotnicy, którzy w Lublinie wznoszą fabrykę samochodów ciężarowych. Masówka, która odbyła się w dniu 16 bm. zgromadziła w świeżo wybudowanej hali fabrycznej ponad 2 tys. robotników, techników i inżynierów oraz junaków 47 brygady „SP". Olbrzymią owacją przyjęto zbrojarza Bartnika, który w imieniu załogi zobowiązał się skrócić czas budowy jednej z hal o 45 dni. Brygada młodzieżowa, która wyrabia przeciętnie około 200 proc. normy zobowiązała się podnieść wydajność pracy o dalszych 25 proc.

Budowniczowie Nowej Huty, biorąc przykład ze swych częstochowskich towarzyszy, zobowiązali się ukończyć do 15 grudnia br. pierwszy obiekt produkcyjny. W Dychowie na Ziemiach Odzyskanych, gdzie trwa budowa największej w Polsce elektrowni wodnej, na zebraniu załogi postanowiono przyśpieszyć uruchomienie pierwszego turbo-zespołu o 3 dni.

W USA strajkują załogi 650 statków

LONDYN PAP. — Agencja Reutera podaje z Nowego Jorku, że w sobotę wieczór wybuchł w Stanach Zjednoczonych wielki strajk marynarzy, do którego przystąpiły załogi 650 statków. Strajkuje przeszło 50 tysięcy marynarzy, we wszystkich większych portach USA.

Największa w Polsce fabryka kwasu siarkowego w Wizowie
dzieło polskich patriotów – naukowców i robotników, inżynierów i techników
rozpoczęła produkcję

Dokończenie przemówienia wicepremiera A. Zawadzkiego

Rozwiązanie sprawy kwasu siarkowego w Polsce ma szczególne znaczenie dla rozwoju rolnictwa i przemysłu włókien sztucznych.

W wyniku dokonywującej się u nas przebudowy gospodarki rolnej i postępującej ustawicznie intensyfikacji rolnictwa, zapotrzebowanie nawozów fosforowych niesłychanie wzrasta. O ile w okresie przedwojennym przemysł krajowy dostarczał rolnictwu niecałych 200 tys. ton nawozów, to w roku ubiegłym dostarczyliśmy rolnictwu około 500 tys. ton, a w dalszych latach zapotrzebowanie jeszcze bardziej wzrośnie i dojdzie do blisko miliona ton rocznie.

W ten sposób dostawa nawozów fosforowych, a co za tym idzie i zapotrzebowanie kwasu siarkowego w krótkim czasie wzrośnie w stosunku do okresu przedwojennego blisko 5-cio-krotnie.

Dotychczasowe trudności na odcinku produkcji kwasu siarkowego zostaną radykalnie przełamane w wyniku uruchomienia fabryki wizowskiej.

Fabryka w Wizowie — jak mówiliśmy — otwiera nowy okres w historii przemysłu kwasu siarkowego w Polsce. Dotychczas głównymi surowcami do produkcji kwasu siarkowego były piryty i siarka. Przyroda poskąpiła tych surowców wielu krajom między innymi i Polsce. W 1935 roku moglibyśmy pokryć zaledwie połowę naszego zapotrzebowania na piryty, drugą połowę musielibyśmy importować za drogie pieniądze.

Nic więc dziwnego, że już od dawna zarówno w Polsce jak i zagranicą twórcza myśl techniczna inżynierów i naukowców koncentrowała się na zastąpieniu deficytowych i drogich pirytów innymi surowcami, jak np. anhydrytem, którego w Polsce nie brak. W tym też kierunku już od 20 lat grono naukowców i techników polskich, ze zmarłym niedawno profesorem Zawadzkim na czele, rozpracowało poważnie sprawę otrzymywania kwasu siarkowego z gipsu i anhydrytu.

Niestety, mimo że rozpracowania te poważnie wyprzedzały dorobek i prace naukowców wielu innych krajów, nie zostały one poparte przez ówczesny przemysł kapitalistyczny i burżuazyjno-obszarniczy rząd Polski przedwrześniowej, a co za tym idzie nie zostały doprowadzone do końca.

Budowa fabryki kwasu siarkowego w Wizowie rozpoczęła się w wyniku śmiałej decyzji Rządu, opartej na zaufaniu do wiedzy polskich naukowców pomysłowości, systematyczności i uporu polskich inżynierów i techników — polskich wynalazców i konstruktorów, opartej na entuzjaźmie polskiej klasy robotniczej i przodowników pracy.

Nawiązując do wielkiego dorobku nauki polskiej i opierając się o decyzję Rządu Polski Ludowej, inżynierowie i technicy przemysłu chemicznego i fabryki Wizów w ciągu kilku lat śmiałej ofiarnej pracy doprowadzili rozpoczęte dzieło do końca.

Decydującym momentem w tak szybkim otrzymywaniu kwasu siarkowego z anhydrytu była pomoc ekspertów i techników radzieckich, którzy dopomogli nam w otrzymaniu szeregu danych niezbędnych dla rozwiązania konstrukcji aparatury, jak również danych odnośnie przebiegu procesu technologicznego.

W ten sposób nasz przemysł chemiczny dokonał dużego dzieła, które zadecyduje o dalszym rozwoju przemysłu kwasu siarkowego oraz związanych z nim innych gałęzi naszej gospodarki narodowej. Wizów jest pierwszą w Polsce i czwartą na świecie fabryką kwasu siarkowego z anhydrytu, fabryką projektowaną całkowicie przez polskich konstruktorów.

Jest ona poważnym osiągnięciem polskiego przemysłu chemicznego, posiadającego w Polsce wielkie perspektywy rozwojowe.

Oglądane tu dziś przez nas potężne piece obrotowe, olbrzymie filtry elektryczne, nowoczesne urządzenia i aparaty od działu kwasu siarkowego — wszystko to wykonane zostało niezmordowanym i ofiarnym wysiłkiem mózgów i mięśni polskich patriotów — naukowców, inżynierów, techników, robotników.

Wizów jest więc jak wiele innych obiektów Planu 6-letniego rezultatem polskiej myśli technicznej, owianej świadomą i głęboko-społeczną troską o wydźwignięcie w górę Ojczyzny, o jej rozwój gospodarczy i kulturalny, o dobrobyt jej obywateli, o światłą przyszłość jej młodzieży i dziatwy — o jej wielkość i siłę.

Wizów jest nowym potężnym obiektem przemysłowym, wskazującym kierunek rozwojowy Polski ku socjalizmowi i odwracającym raz na zawsze jeszcze jedną kartę dawnego zacofania technicznego, społecznego i kulturalnego Polski kapitalistycznej.

Wizów — jak wiele innych podstawowych obiektów Planu 6-letniego — jest także rezultatem głębokiej przyjaźni i braterskiej współpracy polsko-radzieckiej oraz bratniej pomocy przodującej nauki i techniki Związku Radzieckiego.

Nie łatwa była wasza praca i walka towarzysze! Nie łatwo było uchwycić w karby i świadomie pokierować reakcjami chemicznymi nieznanego surowca przy niewypróbowanej aparaturze.

A gdy było trudno i ciężko, gdy wraz z trudnościami szły w parze i dokuczliwe braki, gdy trzeba było mimo to wzmagać, wciąż wzmagać wysiłek, rozumieliście — jak rozumie to milion ludzi stojących dziś na budowlach Polski Ludowej — że bez ofiar nie można odrobić zacofania wieków, nie można zbudować ustroju sprawiedliwości społecznej, zrozumieliście, że w nową przyszłość nie można wpełznąć, lecz że trzeba w nią zdobywczo, rewolucyjnie wkroczyć, krzyżując wszelkie machinacje wroga, łamiąc w patriotycznym porywie wszelkie stojące na drodze przeszkody.

Rząd Polski Ludowej z najgłębszym zaufaniem powierzył Wam ważne państwowe zadanie i Wyście, darząc swój rząd i swą partię najgłębszym zaufaniem, zadanie to z honorem wypełnili — taka jest wymowa faktu że dziś, tu w Wizowie uroczyście świecimy uruchomienie produkcji kwasu siarkowego, stanowiącej niezwykle istotny wkład w dokonywujące się w Polsce przeobrażenia.

Lecz wymowa tego faktu ma jeszcze jeden aspekt.

Mam na myśli przeobrażenia, którym w procesie budownictwa socjalistycznego ulega sam człowiek.

Wskazywał na nie nasz Prezydent tow. Bolesław Bierut w liście do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni huty częstochowskiej.

I Wy sami wiecie, ilu z Was zmieniło się, wyrosło, okrzepło polityczn'e w walce o Wizów, ilu z Was przepełnia dziś uczucie radości dumy z dobrze spełnionego wobec kraju i Ojczyzny obowiązku.

Dziś, wizowiacy, wysyłacie fabrykom nawozów sztucznych pierwsze cysterny kwasu siarkowego. Znaczenie tego faktu jest wielkie, albowiem więcej nawozów sztucznych — to szybsze podnoszenie gospodarki wiejskiej, to pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego na jedynie słusznej bazie wzajemnego zaufania oraz braterskiej, technicznej i politycznej pomocy chłopstwu pracującemu ze strony klasy robotniczej.

Stoi i będzie stało przed Wami towarzysze robotnicy, inżynierowie, technicy i majstrowie, przed Wami przodownicy pracy i racjonalizatorzy zadanie: rozwijać ustawicznie i coraz lepiej opanowywać proces technologiczny Waszej produkcji rozszerzać produkcję, podnosić wydajność pracy, rozwijać współzawodnictwo, organizować kolektywne metody pracy i wymiany doświadczeń, wzmacniać dyscyplinę socjalistyczną, pogłębiać czujność rewolucyjną.

Wizów — to poważny wkład polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego w dzieło naszego pokojowego budownictwa socjalistycznego, w dzieło walki o pokój i umocnienie obozu pokoju.

Amerykańscy imperialiści i ich satelici, pokoju i socjalizmu nie lubią, boją się pokoju, widzą w nim groźbę dla siebie i swych zbrodniczych planów.

O tym musi dziś pamiętać każdy Polak - patriota, o tym musicie pamiętać Wy, towarzysze z Wizowa.

Chciałbym wreszcie podkreślić szczególną wymowę faktu, że ten wspaniały obiekt przemysłowy powstał obok wielu innych, tu na Ziemiach Odzyskanych.

Jest to wynikiem słusznej i konsekwentnie od roku 1945 przeprowadzanej polityki naszego rządu w stosunku do tych prastarych polskich ziem, które po wiekach wróciły do Polski i stały się jej nienaruszalną częścią składową.

Przez cały miniony okres Polska Ludowa nie szczędziła i nie szczędzi dziś środków, by zagospodarować swe Ziemie Zachodnie, uruchomić przemysł i rolnictwo, rozbudować i wybudować wiele zakładów pracy w dążeniu do gospodarczego podniesienia tych ziem na znacznie wyższy poziom, niż były one za czasów okupacji imperialistów niemieckich.

Odbudowujemy i rozbudowujemy porty w Szczecinie, Gdańsku, Świnoujściu. Odbudowaliśmy ogromną fabrykę wagonów we Wrocławiu. Ożywiliśmy w pełni wałbrzyskie zagłębie węglowe i nasycamy je wciąż nową techniką. Pracują pełną parą istniejące i powstają nowe cementownie na Opolszczyźnie. Powstają nowe kopalnie miedzi, nowe huty, nowe zakłady kokso-chemiczne, fabryki związków azotowych, kotłów, elektród, maszyn elektrycznych, maszyn papierniczych, fabryki celulozy i włókna wiskozowego, fabryki przemysłu włókienniczego, maszyn i aparatury chemicznej, fabryki przemysłu spożywczego itd.

Ale to, co już zrobiliśmy jest zaledwie częścią tego, co przewiduje Plan Sześcioletni, który zakłada dalszy, coraz bardziej wzmożony rozwój przemysłu i coraz pełniejsze wykorzystanie bogactw mineralnych tych ziem.

Według planu na rok 1951 wzrost produkcji przemysłowej wyniesie w stosunku do roku 1950 w woj. opolskim 21 proc., w woj. wrocławskim 25 proc., w szczecińskim 28 proc., w zielonogórskim 34 proc., w koszalińskim 40 proc., olsztyńskim 42 proc.

Oznacza to, że produkcja przemysłowa na Ziemiach Odzyskanych wzrośnie szybciej, niż przeciętna w całej Polsce, mimo, że wskaźniki uprzemysłowienia zacofanych gospodarczo wschodnich terenów — są także wysokie.

Ogółem na terenie Ziem Zachodnich w okresie Planu 6-letniego buduje się lub rozbudowuje gruntownie ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych.

Dbając o rozwój produkcji przemysłowej i rolnej na Ziemiach Zachodnich rząd nie zapomina o rozwoju urządzeń, mających na celu podniesienie dobrobytu i kultury mas pracujących. W samym tylko roku 1951 w 6 województwach ilość dzieci w przedszkolach zwiększy się o przeszło 10 tys. Ilość miejsc w żłobkach o blisko 5 tys., ilość łóżek w szpitalach o 2,600, przybędzie 20 nowych domów kultury, 798 świetlic, 75 stałych kin wiejskich itp.

Zostanie oddanych do użytku przeszło 20 tys. nowych izb mieszkalnych oraz gruntownie wyremontowanych ze środków funduszu gospodarki mieszkaniowej około 138 tys. izb.

Rozbudowują się również nowopowstałe wielkie ośrodki naukowe: politechnika i uniwersytet we Wrocławiu, Politechnika Śląska w Gliwicach, Akademia Medyczna w Szczecinie, wyższa szkoła rolnicza w Olsztynie, politechnika i Akademia Medyczna w Gdańsku itp.

W wyniku tych przemian, a przede wszystkim wskutek rozbudowy przemysłu i lepszego wykorzystania bogactw mineralnych oraz drogą stałego podnoszenia oświaty i kultury, a więc w wyniku konsekwentnej realizacji wszechstronnych zadań Planu 6-letniego, Ziemie Odzyskane staną się dla Polski jeszcze większym źródłem siły, niż dotychczas.

Robotnicy i inżynierowie Wizowa założyli fundamenty nowego okręgu przemysłowego. Tego im nie zapomni Polska Ludowa i naród polski.

Trzeba żeby sobie wszyscy ludzie, zamieszkujący nasze Ziemie Zachodnie — uprzytomnili, że istnieją olbrzymie, poważne możliwości gospodarczego, społecznego i kulturalnego rozwoju naszych Ziem Zachodnich na bazie ich bogactw naturalnych i że ten rozwój może i powinien się odbywać w szybszym, niż dotychczas tempie.

Powinny to wziąć również pod uwagę tysiące rodzin polskich z dzielnic przeludnionych; znajdą one na tych ziemiach możliwości pracy na korzystnych warunkach.

Przykład załogi Wizowa, a takich załóg mamy tu już wiele, pokazał jak należy spełniać swój historyczny obowiązek na Ziemiach Zachodnich i ile miejsca te ziemie zajmują w sercu każdego prawdziwego Polaka i Polki, złączonych dziś twórczym i ofiarnym wysiłkiem w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, froncie budowy wielkości i siły Polski

Do dalszej więc pracy, towarzysze z Wizowa. Nie poprzestajcie ani na chwilę na uzyskanych osiągnięciach, przełamujcie nowe trudności, które niechybnie staną na naszej drodze w marszu naprzód.

Niech drogowskazem Waszej dalszej pracy będą słowa towarzysza Prezydenta Bieruta: „Wiedźcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli".

Z całego serca życzę Wam dalszych sukcesów oraz sławy Waszych zakładów i dalszej sławy Waszych przodujących ludzi.

Niech żyje Polska Ludowa!

Niech żyje naród polski, budujący socjalizm!

Niech żyje przywódca narodu polskiego — Prezydent Bolesław Bierut!

Bronisław Minc (1)

DOCHÓD NARODOWY POLSKI LUDOWEJ

Wysokie tempo rozwoju sił wytwórczych doprowadziło do olbrzymiego wzrostu dochodu narodowego Polski Ludowej. W wyniku nieprzerwanego i burzliwego wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej oraz stosunkowego zmniejszenia zużycia surowców, materiałów, paliwa itp., dochód narodowy na 1 mieszkańca osiągnie w r. 1951 poziom przeszło 2,5 raza większy, niż w r. 1938.

Dochód narodowy stanowi nową wartość, wytworzoną przez społeczeństwo w okresie roku i służy zarówno dla zaspokojenia potrzeb osobistych (spożycie indywidualne) i potrzeb zbiorowych (spożycie zbiorowe), jak i dla rozszerzenia gospodarki (akumulacja). Olbrzymi wzrost dochodu narodowego Polski Ludowej oznacza, iż dzięki obaleniu kapitalizmu i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej i budowy socjalizmu, naród nasz otrzymał olbrzymie możliwości rozwoju, otrzymał możność stałego zwiększania dobrobytu ludności pracującej i stałego zwiększania siły gospodarczej kraju.

Zasadnicza wyższość ustroju demokracji ludowej, który jest ustrojem budującego się socjalizmu, nad ustrojem kapitalistycznym, znajduje potwierdzenie m. in. w kształtowaniu się dochodu narodowego w Polsce kapitalistyczno-obszarniczej i w Polsce Ludowej. W r. 1928 dochód narodowy Polski był o 30 proc. mniejszy, niż w roku 1929. Podczas gdy Polskę kapitalistyczno-obszarniczą cechował marazm gospodarczy, Polska Ludowa osiągnęła tempo wzrostu dochodu narodowego nie mającego sobie równego nie tylko w historii Polski, ale i w historii jakiegokolwiek kraju kapitalistycznego. Tempo wzrostu dochodu narodowego Polski Ludowej (w cenach niezmiennych przy przyjęciu każdego poprzedniego roku za 100) wyniosło:

1947 — 30,1
1948 — 21,6
1949 — 17,8
1950 — 21,4

Charakterystyczne jest, że wysokie tempo wzrostu dochodu narodowego cechowało nie tylko okres planu trzyletniego, który jest okresem rozbudowy gospodarczej, ale cechuje również okres Planu 6-letniego, który jest okresem rozbudowy gospodarczej na wielką skalę.

Istnieją trzy zasadnicze czynniki wzrostu dochodu narodowego w jego fizycznym rozmiarze: 1) wzrost liczebności pracowników zatrudnionych w produkcji materialnej, 2) wzrost wydajności pracy, 3) oszczędność w zużyciu surowców, materiałów, paliwa i innych środków produkcji. Socjalizm, zrywając z gospodarki narodowej wiążące ją pęta kapitalizmu, usuwając pasożytnicze spożycie kapitalistyczne, wyzwalając twórcze siły narodu, rozwijając nowy socjalistyczny stosunek do pracy i opierając życie gospodarcze na zasadach planowych, umożliwia zarazem pełny rozwój tych czynników, które określają wzrost dochodu narodowego.

Zwycięsko realizowany Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1951 przewiduje, iż w ciągu jednego tylko roku stan zatrudnienia w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o przeszło 10 proc., wydajność pracy — o przeszło 12 proc., a obniżka kosztów materialnych produkcji wyniesie blisko 5 proc.

W wyniku wzrostu wydajności pracy i zatrudnienia we wszystkich działach produkcji materialnej oraz dzięki oszczędnościom w zużyciu środków produkcji, **dochód narodowy w r. 1951 wzrośnie o 18,9 proc. w porównaniu z rokiem 1950.**

Warunkiem wzrostu liczebności zatrudnionych w produkcji materialnej i wzrostu wydajności pracy jest z kolei tworzenie nowych warsztatów pracy, opierających się na przodującej technice oraz stopniowe unowocześnianie istniejących warsztatów pracy. A tego nie można dokonać bez przeznaczania części dochodu narodowego na inwestycje. Pomiędzy wzrostem dochodu narodowego a budownictwem inwestycyjnym istnieje ścisły związek.

Porównując dochód narodowy Polski kapitalistyczno-obszarniczej i Polski Ludowej należy stwierdzić zasadniczy wzrost udziału przemysłu i budownictwa w tworzeniu dochodu narodowego. W dochodzie narodowym przedwojennej Polski przeważał udział produkcji rolniczej. Jeszcze w r. 1947 udział przemysłu i budownictwa w tworzeniu dochodu narodowego wynosił tylko około 40 proc. W r. 1950 natomiast większość dochodu narodowego wytwarzana już była w przemyśle i w budownictwie. W r. 1951 nastąpi dalszy, poważny postęp pod tym względem — przemysł i budownictwo dadzą łącznie przeszło 55 proc. dochodu narodowego. Uzyskanie przewagi w tworzeniu dochodu narodowego przez przemysł i budownictwo jest wyrazem dokonywującego się w naszym kraju socjalistycznego uprzemysłowienia i olbrzymiego rozmachu robót inwestycyjnych, podjętych dla realizacji Planu 6-letniego.

Coraz bardziej zwiększa się udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego Polski. W związku z rozszerzeniem i umocnieniem gospodarki socjalistycznej, a zwłaszcza w związku z rozwojem socjalistycznego przemysłu, udział gospodarki socjalistycznej w tworzeniu dochodu narodowego wzrośnie z 70 proc. w r. 1950 do 75 proc. w r. 1951. Jest to wyrazem dokonywującej się w naszym kraju budowy podstaw socjalizmu.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Górnicy całego świata wzmogą walkę przeciwko imperialistycznym próbom rozpętania nowej wojny

Międzynarodowa konferencja górników zakończyła obrady

SOSNOWIEC (PAP). Dyskusja nad zgłoszonymi przez poszczególne komisje projektami rezolucji oraz sprawy organizacyjne wypełniły w dniu 15 bm. ostatnią sesję komitetu administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników jaka odbyła się w Sosnowcu.

Konferencja uchwaliła m. in. rezolucję w sprawie planu Schumana oraz list otwarty do narodu koreańskiego, w których czytamy między innymi:

Z całego serca jesteśmy z Wami w Waszej sprawiedliwej wojnie wyzwoleńczej. Zapewniamy Was, że dobrze rozumiemy, że broniąc bohatersko Waszej ojczyzny, bronicie naszej wspólnej wielkiej sprawy — sprawy pokoju na całym świecie.

Podsumowując wyniki 4-dniowych obrad, wiceprzewodniczący zrzeszenia **Marian Czerwiński** powiedział między innymi:

Konferencja wytyczyła generalne linie walki z bezrobociem i nędzą mas górniczych w krajach kapitalistycznych, walki o podstawowe prawa górnika,

Kronika KOSZALINA

„POLONIA" — „Zwycięski powrót" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej. W niedziele i święta o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

„Młoda Gwardia" — „Mongolia w ogniu" — film prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 17-tej. W niedziele i święta o godz. 14-tej i 17-tej.

Państwowy Cyrk Nr 4 — w parku na placu obok szkoły TPD — Początek przedstawienia punktualnie o godz. 19.30.

Muzeum w Koszalinie — przy ul. Armii Czerwonej 53. Wystawa obrazów pt. „Pokój i odbudowa" — otwarta we wtorki czwartki i piątki od godz. 12-tej do 17-tej. W niedziele i święta od godz. 12-tej do 19-tej.

Dyżuruje Apteka Społeczna Nr 10 przy ul. Zwycięstwa 30.

Z roku na rok poprawiają się warunki zdrowotne ludności wiejskiej

Rzut oka na pracę służby zdrowia w pow. koszalińskim

Z roku na rok zwiększają się fundusze na poprawę warunków zdrowotnych mas pracujących. Szczególną troską Państwa Ludowego jest podnie sienie zdrowotności ludności wiejskiej.

Na wieś, do gromad, spółdzielni produkcyjnych i zespołów PGR wysyła się lekarzy, felczerów, pielęgniarki i położne. Zakłada się ośrodki zdrowia i izby porodowe. Wyrównuje się stale różnicę w tej dziedzinie między wsią i miastem.

W powiecie koszalińskim (niezależnie od miasta Koszalina), istnieją trzy ośrodki zdrowia, znajdujące się w Sianowie, Dobrzycy i Bobolicach. Z miesiąca na miesiąc zwiększa się liczba udzielanych porad i dokonanych zabiegów. W ciągu pierwszego kwartału br. w każdym z tych ośrodków przyjęto około tysiąca pacjentów.

Rozszerza się również sieć izb porodowych, które istnieją w Bobolicach, Dobrzycy, Sarbinowie, Sianowie i Wyszowie. Nieufność do odbywania połogu w izbie porodowej, która niedawno jeszcze była widoczna, zanika. Kobiety wiejskie nabrały zaufania do tej nowej na terenie wsi placówki. Coraz więcej położnic korzysta z dobrodziejstwa izb porodowych.

Pracownicy ośrodków zdrowia oraz położne z izb porodowych często przeprowadzają badania stanu zdrowia położnic. Niejednokrotnie wykrywa no w porę zaczątki ciężkich chorób, które dzięki temu można było w porę leczyć.

Nad zapewnieniem opieki zdrowotnej robotnikom rolnym czuwają specjalne punkty sanitarne. Punkty te istnieją w zespołach PGR: — Bieslekierz, Bożniewice, Cetuń, Grzebnica, Mścice, Osieki i Strzępowo.

Wszyscy ciężej chorzy, wymagający opieki ze strony specjalistów, przesyłani są do Powiatowego Szpitala w Koszalinie, obsługującego również pacjentów z terenu samego miasta. Szpital wyposażony w 105 łóżek, składa się z kilku oddziałów.

Wszystkie placówki sanitarne w powiecie koszalińskim aczkolwiek zorganizowane jeszcze w ilości nie zupełnie wystarczającej — podnoszą wydajnie poziom zdrowotny chłopskich mas pracujących. Nie mniej jednak stwierdzić należy, że istnieje jeszcze wiele braków i zaniedbań. Np. w ośrodku zdrowia w Dobrzycy brak stałego lekarza. Dwukrotny, w ciągu tygodnia, przyjazd lekarza z Koszalina — nie wystarcza. Brak również położnych, których powinno być trzynaście—po jednej na każdą gminę. A tymczasem w powiecie są zaledwie dwie. Nie wszystkie zespoły PGR mają punkty sanitarne. Także we wielu spółdzielniach produkcyjnych nie ma stałych punktów sanitarnych, a często nie ma nawet apteczki.

Niedociągnięcia te świadczą, że Wydział Zdrowia przy Prezydium PRN zbyt słabo interesuje się potrzebami ośrodków wiejskich i nie walczy o usunięcie tych braków. Nie alarmuje przy tym również władz zwierzchnich.

To samo można powiedzieć o większości Gminnych Rad Narodowych, które nie zawsze interesują się potrzebami placówek Służby Zdrowia. Podobnie i Prezydium PRN nie zwróciło dotychczas szczególnej uwagi na często niewłaściwy stosunek Gminnych Rad Narodowych do zagadnień zdrowotności.

Tak Wydział Zdrowia jak i samo Prezydium PRN z niedostateczną aktywnością zajmowało się sprawą remontu i rozbudowy, względnie przeniesienia do innego gmachu Powiatowego Szpitala w Koszalinie, który obecnie tylko częściowo spełnia swoje zadanie i którego dalszy rozwój był unie możliwiony naskutek ciasnoty pomieszczeń. Problem ten rozpatrywano dopiero na ostatnim posiedzeniu Prezydium WRN i wysłano specjalną delegację do Ministerstwa Zdrowia celem uzyskania funduszów na rozbudowę szpitala.

Pracownicy ośrodków zdrowia, izb porodowych i punktów sanitarnych w powiecie koszalińskim są pełni energii i zapału do pracy, to też niewątpliwie przy pomocy Rad Narodowych dołożą wszelkich starań w celu podniesienia na wyższy poziom warunków zdrowotnych ludności wiejskiej. Obecnie ustala się plany rozbudowy placówek leczniczych na rok 1952. Opracowywane plany muszą zakładać dalszą rozbudowę ośrodków zdrowia, izb porodowych i punktów sanitarnych oraz bogatsze wyposażenie ich w sprzęt, urządzenia i lekarstwa.

(l. k.)

Junacy na wielkich budowach Planu 6-letniego

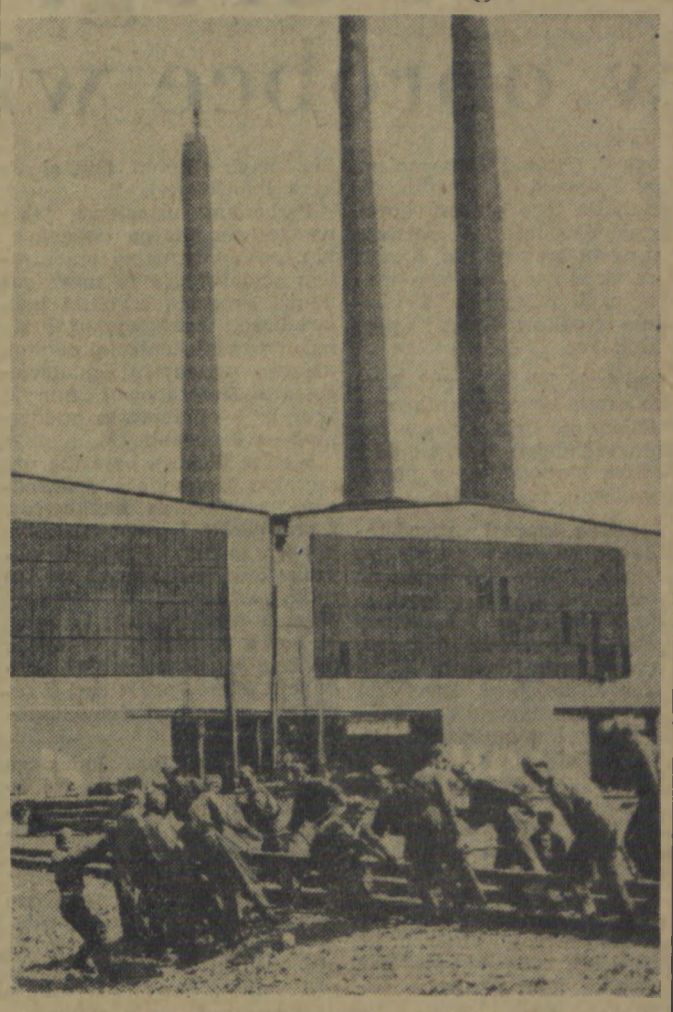

W dniu 12 czerwca 1951 r. na 40 dni przed wyznaczonym terminem ruszyła największa i najnowocześniejsza w Polsce stalownia w Częstochowie.

Na zdjęciu: Junacy z Brygady SP Nr. 40, układają tory kolejowe prowadzące do stalowni.

CAF fot. Baranowski.

Meldunki z brygad SP

Koszalińscy junacy zdobyli zaszczytne miano przodowników pracy

Wzruszający dar brygady »Wysoki Brzeg« dla Domu Kultury w Koszalinie

Za kilka tygodni junacy SP powrócą z I turnusu ochotniczych brygad pracujących przy budowie nowych, gigantycznych obiektów Planu 6-letniego.

Wielki entuzjazm i zapał wyjeżdżających do brygad junaków zdawał się świadczyć o tym, że wielu spośród tych dzielnych chłopców i dziewcząt zostanie przodownikami pracy. I rzeczywiście — wśród dziesiątków junaków — przodowników na czoło wysunęli się tacy koledzy, jak **Zdzisław Kasprzak** z powiatu koszalińskiego, który osiąga przeciętnie 800 proc. normy, jest aktywistą w pracy społecznej i wyróżnia się w wyszkoleniu wojskowym, dzięki czemu zdobył zaszczytny tytuł przodownika pracy i nauki. **Edward Podgórski i Teofil Gryśkowiak** z pow. koszalińskiego wykonują po 750 proc. normy. **Antoni Listosz i Wiesław Fidler** z pow. złotowskiego, **Józef Klysz** z pow. kołobrzeskiego, **Tadeusz Buźniak** z pow. słupskiego, **Kazimierz Kierzniecki** z pow. wałeckiego i **Jankowski** z pow. białogardzkiego osiągają od 320 do 560 proc. normy.

36 brygada SP „Wysoki Brzeg", pracująca przy budowie elektrowni cieplnej w Jaworznie wykonała plan turnusowy na 27 dni przed terminem. Junacy zobowiązali się pracować w jedną niedzielę przez 6 godzin, a zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczyć na remont Domu Kultury w Koszalinie.

Zespołowo junacy województwa koszalińskiego zajmują jedno z pierwszych miejsc wśród młodzieży z innych województw.

Junacy SP, którzy wyjadą na II turnus ochotniczych brygad, z pewnością będą pracowali równie ofiarnie i wydajnie, jak ich koledzy z I turnusu.

M. STRZAŁKA

Co na to MRN w Kołobrzegu?

Lokatorzy domu przy ul. Łomżyńskiej Nr 8a w Kołobrzegu już od 5 lat czekają na oczyszczenie podwórka, dołów kloacznych, na remont ustępów oraz oszklenie i oświetlenie klatki schodowej. Podanie złożone w tej sprawie do MRN „nabiera mocy urzędowej" już od dłuższego czasu. Mieszkańcy tego domu wnoszą wszystkie należne opłaty, a więc wywiązują się ze swych „lokatorskich" obowiązków, za to MRN ze swoich — nie zupełnie.

C. C.

Społeczna zbiórka odpadków użytkowych w woj. koszalińskim

Szmaty, makulatura, podarte opakowania tekturowe, zniszczone sienniki z tkaniny papierowej, stare worki papierowe po soli, nawozach sztucznych i cemencie, kości — tak surowe jak i gotowane, butelki, słoiki, stłuczka szklana, stare korki, płyty gramofonowe, zużyte żarówki itp. — to jedne z kilkuset surowców wtórnych, surowców odpadkowych, wykorzystywanych przez nasz przemysł. Jako tani surowiec przynoszą one państwu oszczędności sięgające setek milionów złotych w stosunku rocznym.

W województwie koszalińskim zorganizowano społeczną zbiórkę odpadków użytkowych, której przeprowadzeniem miały się zająć w myśl uchwały Rady Ministrów i rozporządzenia Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego Rady Narodowe, Związki Zawodowe, Centrala Odpadków Użytkowych, kierownictwa zakładów pracy oraz poszczególne organizacje społeczne. W większości miast powiatowych, a także w części gmin, wyłonione zostały Społeczne Komitety Zbiórkowe.

W Koszalinie ukonstytuował się wojewódzki komitet organizacyjny społecznej zbiórki odpadków użytkowych, który jednak w obecnym składzie nie przejawia niestety żywszej działalności.

W chwili obecnej prawie wszystkie odpady powstające przy produkcji przemysłowej są zabezpieczone i w należyty sposób wykorzystane. Natomiast w stopniu daleko niedostatecznym akcją zbiórki odpadków użytkowych objęte są gospodarstwa domowe w mieście i na wsi. Tylko nieznaczny procent tych materiałów trafia do zbiornic.

Na terenie miasta należy zorganizować stałe punkty zbiórkowe w zakładach pracy oraz w szkołach. Wystarczy po prostu przygotować kilka skrzyń na papiery, szmaty, żelazo, stłuczkę szklaną itd. Co pewien czas Centrala Odpadków Użytkowych będzie je zabierać, a znoszący odpadki otrzymają pieniężne wynagrodzenie. Za uzyskane w ten sposób fundusze młodzież szkolna i załogi zakładów pracy i instytucji będą miały możność wyposażenia swych świetlic w aparaty radiowe, biblioteki, powiększenie funduszów akcji socjalnej itp.

W myśl uchwały Rady Ministrów z dnia 4 lipca 1948 r. i zarządzenia Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z dnia 3 marca 1950 r. kierownictwa zakładów pracy i instytucji obowiązane są zorganizować wśród swoich pracowników stałą zbiórkę odpadków użytkowych. Kierownicy zakładów pracy są odpowiedzialni za wykonanie tych zarządzeń.

Na wsi, wszystkie gminne spółdzielnie mają obowiązek skupywania odpadków w nieograniczonych ilościach. Ponadto powinny one stale propagować zbiórkę odpadków użytkowych.

Jednak jeszcze nie mała część GS lekceważy poważne znaczenie zbiórki odpadków użytkowych, nie wykazując należytego zainteresowania tą akcją, zaś Centrala Rolniczych Spółdzielni w Koszalinie nie dopilnowuje w wystarczającym stopniu prowadzenia tej akcji przez poszczególne GS-y.

A więc od dziś nie wyrzucajmy na śmietnik szmat, papieru, butelek, starego żelaza itp., lecz domagajmy się, aby w naszym zakładzie pracy, czy w szkole (i nie zapomnijmy o tym po wakacjach) urządzono punkt zbiórki odpadków użytkowych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Piekarzy wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, głównego księgowego, kierownika ref. pracy i płacy, kierownika finansowego, referenta statystyki, kierownika planowania, kierownika rozlewni piwa i wytwórni wód gazowych, maszynistki zatrudni Pow. Spółdz. Spoż. „Pionier" w Koszalinie, Jana z Kolna 8. Życiorys z podaniem należy kierować pod w/w adresem. K-1104

OBWIESZCZENIE

Od 15—17 czerwca 1951 r. Technikum Handlowe i Ekonomiczne w Koszalinie przy ul. Żymierskiego 30 przyjmują zapisy uczniów z woj. koszalińskiego po 7-miu klasach szkoły podstawowej do klas pierwszych. Egzaminy wstępne z języka polskiego i matematyki odbywać się będą dnia 26 i 27 czerwca br. o godz. 8-mej. Każdy kandydat musi przedstawić Dyrekcji szkoły podanie, życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia szkoły podstawowej i skierowanie tejże szkoły. K-1105

OGŁOSZENIA DROBNE

KACZOR Ewa zam. — Słupsk zgłaszą zgubienie metryki urodzenia i odcinka wymeldowania. — G-1061

STRZELECKA Stanisława zgłasza zgubienie dowodu osobistego, poświadczenia obywatelstwa, zaświadczenia zmiany nazwiska. G-1062

GOGUŁKA Stefan zam. w Żubowie k. Szczecinka zgłasza zgubienie karty rejestracyjnej wyd. przez RKU Szczecinek. G-1099

WOŹNIAK Marianna Bobolice zgłasza zgubienie karty zameldowania i metryki urodzenia. G-1065

SZYSZLAK Eugeniusz — zgłasza zgubienie karty rejestracyjnej wyd. przez RKU. Szczecinek, odcinka zameldowania wyd. przez Zarząd gminy Okonek. G-1073

ŁAZOREK Michał wieś 1 poczta Międzybórz, — pow. Człuchów zgłasza zgubienie zaświadczenia wojskowego Nr. 091088 — wyd. RKU. Szczecinek oraz kartę rowerową Nr. 139. G-1059

BLADYN Jan Bobolice zgłasza zgubienie książeczki wojskowej Nr. 0730600 wyd. przez WKR Białogard, leg. Zw. Zaw., kartę zameldowania i metrykę urodzenia. G-1066

JANOWSKA Regina — zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. w Ustce oraz dowodu osobistego Nr. 502/49 Reginy Sikorskiej. G-1098

CHOROSZCZYK Franciszek Koszalin zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wyd. przez RKU Białogard ,odcinka zameldowania. G-1097

JAKUBCZYK Sergiusz unieważnia zgubioną pieczątkę z napisem: Jakubczyk Sergiusz Felczer Obwodu Z. Z P. G-1063

ŁUKACZYK Michał zgłasza zgubienie dowodu tożsamości konia Nr. A-101139 i Nr. A 101140 — wyd. w dniu 16. — 49 r. w Lubaczewie. G-1064

PREZ. M. R. N. Słupsk decyzją z dnia 25. 5. 1951 r. ustaliło tożsamość osoby Ob. Kłudkowskiego Mikołaja na Kucko Mikołaj ur. 22 maja 1920 roku. G-1068

CIECIŃSKI Korneliusz — zgłasza zgubienie książeczki ewidencyjnej ciągnika oraz książkę gwarancyjną ciągnika „Zetor 25" Nr 21833. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot do M. O. lub do Szkoły Traktorzystów w Wietrznie. G-1069

PIEŃKOWSKI Piotr zgłasza kradzież płaszcza z dokumentami, leg. kolejowej Nr. 185133, książeczkę biletową — Nr 048132. metryki urodzenia oraz inne dokumenty. G-1071

Dlaczego?

...robotnikom PPB w Ustce wypłaca się pobory ze znacznym opóźnieniem? Robotnicy nie otrzymali również należnych im ubrań roboczych i butów.

(w/g korespondencji A. Kabacińskiego).

Powiat złotowski przoduje w eksploatacji torfu

Powiatowa Rada Narodowa i PZGS w Złotowie rozpoczęły popularyzację torfu, jako środka opałowego, doskonale zastępującego w użyciu codziennym węgiel i drzewo. Mieszkańcy powiatu złotowskiego zaczęli masowo zaopatrywać się w ten dobry i tani opał.

W akcji propagandowej wykorzystania torfu dla codziennych potrzeb gospodarstwa domowego bierze udział szkoła podstawowa w Czernicach na czele z kierownikiem ob. Trzcińskim.

W eksploatacji torfu przodują Gminne Spółdzielnie w **Złotowie, Lipce i Czernicy,** które zaplanowaną ilość wydobycia torfu, dzięki dobrej organizacji pracy, znacznie przekroczyły.

W gromadzie **Głomsko** robotnik rolny ob. **Klemens Kabatek** wydobywa dziennie przeciętnie 30 m sześciennych masy torfowej, co wynosi przeszło 200 proc. normy. Gminna Spółdzielnia w Kleszczynie, mimo iż nie była objęta planem, samorzutnie przystąpiła do kopania torfu.

W powiecie złotowskim istnieje powszechne zrozumienie potrzeby wykorzystania możliwości gospodarczych terenu. Ścisła współpraca czynników politycznych, społecznych i administracyjnych daje gwarancję nie tylko wykonania planu eksploatacji torfowisk, ale przekroczenia go w wysokim stopniu.

W. ŁAGOCKI
starszy insp. torfiarski CRS

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2-11140 — zam. 2322 — 17.6.51

Przed I Kongresem Nauki Polskiej

Nowe drogi nauki w obróbce wiórowej

Rozwój obróbki skrawaniem, rozwój narzędzi i maszyn, służących do tego procesu obróbczego, decyduje o rozwoju przemysłu metalowego, a zwłaszcza przemysłu budowy maszyn, czyli przemysłu wytwarzania środków dalszej produkcji.

Podobnie jak w innych krajach kapitalistycznych, dawniej w Polsce nie było mowy o badaniu zagadnień związanych z obróbką skrawaniem z punktu widzenia naukowego.

Zupełnie inaczej przedstawiała się sprawa w przedrewolucyjnej Rosji, gdzie już od lat siedemdziesiątych zeszłego stulecia badacze i teoretycy obróbki skrawaniem, jak inż. górniczy Iwan Thieme, Aleksander Briks, prof. Zworykin i majster warsztatów szkolnych przy Leningradzkim Instytucie Politechnicznym, Usaczew, badając proces obróbki skrawaniem — interesowali się istotą zjawisk fizycznych, zachodzących w materiale i narzędziu, wysnuwali teoretyczne, ściśle naukowe wnioski z badań przeprowadzanych przy zastosowaniu coraz to nowych zdobyczy nauki, jak metalografia, mikroskopowe badanie stali itp.

W oparciu o rezultaty osiągnięte przez tych pionierów nauki o obróbce skrawaniem, inżynierowie i naukowcy Związku Radzieckiego posunęli daleko naprzód w okresie pięciolatek stalinowskich — naukę o skrawaniu. Jednocześnie z ich wysiłkami szły w parze usiłowania robotników— praktycznego rozwiązania zagadnienia powiększenia szybkości skrawania.

Radziecka nauka o obróbce skrawaniem osiągnęła dzięki temu niezwykle wysoki poziom, a w konsekwencji nastąpiło szerokie rozpowszechnienie nowych procesów technologicznych obróbki, tzw. obróbki szybkościowej.

Przemiany ustrojowe, jakie nastąpiły u nas po wyzwoleniu, postawiły przed przemysłem socjalistycznym nowe zadania. Program szybkiej industrializacji kraju wymagał stałego powiększania produkcji naszego przemysłu metalowego, a zwłaszcza owej „fabryki fabryk" — przemysłu budowy maszyn i obrabiarek.

Wielką pomocą było dla nas szerokie czerpanie z doświadczeń radzieckich naukowców i praktyków i rozpowszechnienie ich metod. Przemysł obrabiarkowy odbudował się *nie tylko całkowicie w ramach planu 3-letniego, lecz osiągnął w końcu r. 1949 pięciokrotnie większą niż przed wojną produkcję. Plan Sześcioletni przewiduje jej wzrost dwudziestokrotny.*

Opieka państwa ludowego nad nauką przyczyniła się do poważnego rozwoju wyższego szkolnictwa naukowego. 6 politechnik i 13 szkół inżynierskich szkoli obecnie kadry przyszłych kierowników naszego przemysłu. Z reguły istnieją przy politechnikach katedry obróbki metali i obrabiarek. Mamy również zakłady naukowe przy tych katedrach. Pomimo że instytucje te obciąża poważnie działalność dydaktyczna, że posiadają one jeszcze słabe wyposażenie — dorobek ich na tym polu jest znaczny.

W r. 1947 powstał Instytut Obrabiarek i Narzędzi, który został w r. 1949 włączony do Głównego Instytutu Mechaniki. Instytut ten, mając ścisłe powiązania z instytutami i zakładami uczelnianymi choćby dzięki temu, że wielu jego pracowników zajmuje się pracą pedagogiczną w wyższych uczelniach, są więc uczestnikami prac instytutowych uczelni — ma duże osiągnięcia.

Oczywista, że w takich warunkach, w ramach prac I Kongresu Nauki Polskiej znalazły się wśród zagadnień stojących przed Sekcją Budowy Maszyn i Technologii Mechanicznej Kongresu — także i prace, powierzone specjalnej Podsekcji Obróbki Skrawaniem. Prace tej podsekcji zostały podzielone na cztery grupy problemowe: teorię skrawania pod —kierunkiem prof. Biernawskiego, technologię — pod kierunkiem prof. Płużańskiego, narzędzia — pod kier. inż. Kunstettera i obrabiarki — pod kier. prof. W. Szymonowskiego.

Jeśli chodzi o organizację naukowych placówek, które mają w dalszym ciągu opiekować się pracą naukową w dziedzinie obróbki skrawaniem, to dążenia wspomnianej Podsekcji Kongresu idą w kierunku stworzenia Akademii Nauk Technicznych, z Wydziałem Nauk Mechanicznych i Technologii Mechanicznej. Tego rodzaju instytucja nadrzędna mogłaby z powodzeniem kierować pracami zarówno instytutów uczelnianych, jak instytutów przemysłowych i laboratoriów poszczególnych zakładów.

Dla prac koordynacyjnych proponuje podsekcja stworzenie jak najrychlej Państwowej Komisji Skrawania Metali. W ten sposób nauka o obróbce skrawaniem zostałaby postawiona na właściwym poziomie z pionierzy jej korzystaliby z wszechstronnej pomocy, jaką może przynieść zorganizowana, planowa praca na wielką skalę. Nie powtórzyłby się więcej los samotnych badaczy, prowadzących pojedyńczo swe prace, zapomnianych, nie mających nawet tej radości, że owoce ich pracy stały się dobrem powszechnym.

J. DĄBROWSKI

GŁOS sportowy

Sportowcy polscy przed Zlotem w Berlinie

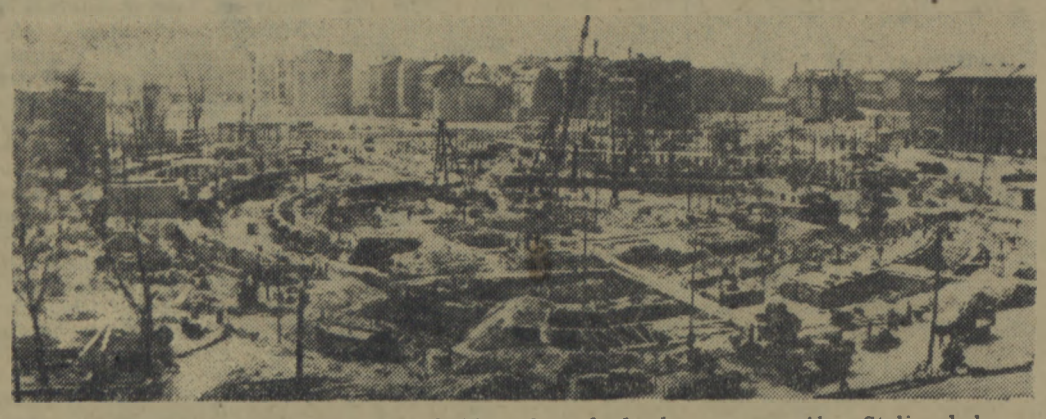

Dniem i nocą wre praca na wielkim placu budowlanym przy Ale Stalina koło Straussberger Platz w Berlinie przy budowie hali sportowej dla lekkiej atletyki. Jeszcze trzy miesiące dzielą nas od III Światowych Igrzysk Młodzieży i Studentów na rzecz Pokoju, kiedy to w tej hali, mieszczącej 5.600 widzów młodzi sportowcy z całego świata współzawodniczyć będą w pokojowych zawodach sportowych.

Na zdjęciu: Widok ogólny terenów budowy.

III Zlot Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie w dn. 5—19 sierpni br. będzie wielką manifestacją postępowej młodzieży na rzecz Pokoju — manifestacją jedności i braterstwa młodzieży całego świata.

Wśród uczestników Zlotu nie zabraknie też sportowców polskich. Wezmą oni udział w XI Akademickich Mistrzostwach Świata.

Delegacja polska na Zlot w Berlinie będzie liczyła ok. 2.500 osób. Wśród nich znajdzie się również wielu czołowych sportowców polskich. Wystąpią w XI Akademickich Mistrzostwach Świata startować będą w 9 konkurencjach: w pływaniu, wioślarstwie, koszykówce, siatkówce, boksie, kolarstwie, piłce nożnej, gimnastyce i lekkiej atletyce. Razem sportowa ekipa polska będzie liczyła 184 zawodników i zawodniczek. Ze Szczecina wydelegowano Potrzebowskiego, Minnicką, Kondracką i Stelmaszyka.

W całym kraju odbywają się już od dłuższego czasu staranne przygotowania do Zlotu. Na powiatowych zlotach Młodych Bojowników o Pokój wybierani są delegaci na Zlot w Berlinie. W wielu miejscowościach delegatami wybrani zostali wyróżniający się swoją postawą i wynikami w pracy, nauce czy sporcie znani młodzi sportowcy.

I tak delegatami na Zlot wybrano m. inn. akademickiego mistrza świata w wioślarstwie — Kocerkę, kolarzy Hadasika i Królaka, piłkarzy Szymborskiego, Wesołowskiego, Cieślika i Gogolewskiego, lekkoatletę Stawczyka, gimnastyczki Kanikowską i Chlastawę, siatkarkę Tomaszewską, narciarza Dziedzica i wielu innych.

Wszystkie imprezy sportowe w czerwcu i lipcu odbywać się będą pod hasłami Zlotu. Zawodom tym nadany zostanie szczególnie uroczysty charakter. Ponadto w dn. 22 i 29 lipca br. w całym kraju odbędą się masowe imprezy pod hasłem: „Młodzież pod przewodnictwem ZMP zdobywa odznakę SPO". Będzie to tydzień otwartych boisk, stadionów i pływalni, podczas którego wszyscy a przede wszystkim młodzież, dla uczczenia Zlotu berlińskiego będzie zdobywała normy na odznakę SPO. Specjalne komisje SPO będą wszystkim uczestnikom tych zawodów wydawały zaświadczenia o uzyskaniu norm SPO.

Przygotowania do Zlotu w Berlinie i do Akademickich Mistrzostw świata zmobilizują sportowców polskich w całym kraju do dalszego masowego zdobywania odznak SPO, do budowy nowych boisk, porządkowania obiektów sportowych, do bicia rekordów krajowych oraz do podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Akcja wyjaśniająca wielkie znaczenie Zlotu berlińskiego będzie szczególnie szeroko propagowana w kołach sportowych i Ludowych Zespołach Sportowych.

Ciekawe imprezy sportowo – wodne w okresie »Dni Morza«

Podczas „Dni Morza" mieszkańcy Szczecina będą mieli okazję do obserwowania licznych imprez sportowo-wodnych, jakie dotychczas nigdy jeszcze w Szczecinie się nie odbywały.

Obok długo i krótkodystansowych regat kajakowych, regat żeglarskich w trójkącie oraz pokazu sprawności manewrowej jednostek żaglowych, zobaczymy również mistrzowskie sygnalizacyjne, regaty bączkowe na śrubkę i pływanie z obciążeniem 4 kilogramów.

Należy tu wyjaśnić, że bączek jest to mała szalupka — łódź wiosłowa na jachcie. Pływanie „bączkiem na śrubkę" polega na posługiwaniu się jednym wiosłem z rufy.

Zawody sygnalizacyjne wyłonią pierwszy okręgowego mistrza w zakresie sygnalizacji przy pomocy chorągiewek.

Nowy rekord Europy w pływaniu...

Na zawodach pływackich w Marsylii Bolteaux ustanowił nowy rekord Europy na 500 m. st. dow., uzyskując czas 5:52,3.

Poprzedni rekord w tej konkurencji należał do Węgra Csordasa i wynosił 5:56,1.

A oto międzyczasy, jakie uzyskał Bolteaux: 100 m.—1:03.6, 200 m. — 2:13.0, 300 m. — 3:25.6, 400 m. — 4:38,8, 500 m. — 5:52,3.

...ZSRR — w rzucie młotem...

Na zawodach lekkoatletycznych w Baku 18-letni Nienaszew ustanowił nowy rekord juniorów ZSRR w rzucie młotem, osiągając doskonały wynik — 54,08 m.

...i Czechosłowacji — w pływaniu

Na zawodach pływackich Zrzeszenia Sportowego Dynamo — Slavia ustanowiono trzy nowe rekordy Czechosłowacji. Należą do nich: czas uzyskany przez Maagovą na 200 m st. grzbiet. 2:54.9 oraz na 300 m. st. zmiennym — 4:29,4.

Trzeci rekord ustanowiła sztafeta kobiet 8x100 m. st. zmiennym w składzie Nagorska, Pospiszilova, Maagova z wynikiem 4:09,4.

DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

GODZ. 7.00 — Wały Chrobrego — zbiórka szachistów na „Danie", GODZ. 7,55 — Wały Chrobrego — uroczyste otwarcie „Dni Morza", GODZ. 15-ta — Al. Wojska Polskiego — wyścig motocyklowy o nagrodę Polskiego Radia — „Złoty Laur Odry", GODZ. 15-ta — Stadion Ogniwa — zawody sportowe 11-letniej Szkoły Żeńskiej Ogólnokształcącej z okazji zakończenia roku szkolnego, GODZ. 22 — Wały Chrobrego — zakończenie Błyskawicznego Turnieju Szachowego na Odrze i uroczyste wręczenie nagród.

Szczecińskie Zakłady Graficzne. A-2-24054. Zam. nr 2320. 16.VI.51.

Feliks Dzierżyński

Feliks Dzierżyński (1877—1926)

W powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie, w drobno szlacheckiej rodzinie urodził się 11 września 1877 roku Feliks Dzierżyński.

„Pamiętam — pisze Dzierżyński w jednym ze swych listów — opowiadania wieczorne w dworku naszym przy lampie: gdy za oknem ciemno było i las szumiał, o prześladowaniach, o praktykach względem unitów, o przymuszaniu do śpiewania w kościołach suplikacji po rosyjsku, o płaceniu kontrybucji, o szykanach najrozmaitszych i poborach. To zdecydowało, że poszedłem później szą swoją drogą, że każdy gwałt, o którym słyszałem, lub który widziałem... był jakby gwałtem nade mną samym i wtedy przysięgłem z gromadką innych walczyć z tym złem aż do ostatniego tchu. I miałem już serce i mózg otwarte na niedolę ludzką — i nienawiść zła".

W LITEWSKIEJ SOCJALDEMOKRACJI

Od wczesnej młodości związał się Dzierżyński z ruchem socjalistycznym. Będąc w VI klasie gimnazjum w Wilnie, pod wpływem przeczytanej literatury marksistowskiej, wstępuje do socjaldemokratycznego kółka samokształceniowego. W rok później widzimy go w szeregach litewskiej socjaldemokracji, gdzie prowadzi ożywioną działalność wśród terminatorów rzemieślniczych i uczniów fabrycznych.

W przeświadczeniu, że „wiara powinna za sobą pociągnąć czyny i że należy być bliżej masy i samemu z nią razem się uczyć" — porzuca gimnazjum i całkowicie oddaje się walce rewolucyjnej. Mieszka razem z robotnikami na poddaszach i w suterynach. Uczy ich i uczy się od nich.

W 1897 roku partia posyła Dzierżyńskiego do Kowna w celu odbudowania rozbitej organizacji socjaldemokratycznej. Tu kieruje licznymi strajkami, w wyniku których uzyskano po raz pierwszy skrócenie dnia roboczego w poszczególnych fabrykach, podwyżkę płac i lepsze traktowanie robotników przez majstrów.

W lipcu tegoż roku następuje jego pierwsze aresztowanie. Miał niespełna 20 lat. Mimo torturowania go przez carskich siepaczy, odmawia zeznań. Wykazuje już wtedy hart rewolucyjnego działacza. W więzieniu ani na chwilę nie zrywa kontaktu z organizacją. Dzierżyński, który już wówczas uświadomił sobie konieczność jak najściślejszej współpracy z siłami rewolucyjnymi Rosji, ostro występuje w listach z więzienia przeciwko prawicowemu odłamowi socjaldemokracji Litwy, który nie dopuścił do udziału SDL w obradach zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji (SDPRR).

PIERWSZY RAZ NA ZESŁANIU

W r. 1898 zostaje Dzierżyński zesłany na 3 lata do guberni wiackiej, do Nolińska. I tutaj w niesłychanie trudnych warunkach prowadzi nadal rewolucyjną działalność. Oto co pisze w tym czasie z zesłania do siostry. „Znałaś mnie dzieckiem, podrostkiem — lecz teraz, jak mi się zdaje, już mogę siebie nazwać dorosłym, ustalonym. Życie będzie mnie mogło jedynie zdruzgotać, tak samo, jak burza stuletnie dęby wali, lecz nigdy zmienić. Świadomie czy nie świadomie — mnie trudno się już zmienić. Życiowe warunki tak już mną pokierowały, że ten prąd, który mnie uniósł, po to tylko wyrzucił mnie na jakiś czas na brzeg bezludny, by później z nową siłą porwać ze sobą i unosić wciąż dalej i dalej..."

Po upływie pół roku, Dzierżyński zostaje zesłany dalej na północ. Jest to kara za prowadzenie rewolucyjnej agitacji w fabryce tytoniowej w Nolińsku, kara za „najwyższą nieprawomyślność polityczną". Wkrótce jednak ucieka z zesłania. Dostaje się do Wilna, skąd wyjeżdża do Warszawy, aby związać się z rewolucyjno-internacjonistyczną socjaldemokracją Królestwa Polskiego, z którą ideowo był najściślej zespolony.

W WALCE O MARKSISTOWSKĄ PARTIĘ PROLETARIATU

W Warszawie Dzierżyński zastaje ciężką sytuację, SDKP była rozbita w wyniku nieustających aresztowań. Wykorzystała to PPS dla wzmożenia swej nacjonalistycznej propagandy wśród robotników. Łączność z zagranicznym kierownictwem SDKP, Różą Luksemburg, Lechem Tyszką, Julianem Marchlewskim — była zerwana. Dzięki energii i zdolnościom organizacyjnym Dzierżyńskiego, partia została wkrótce odbudowana i kontakt z zagranicą nawiązany.

Z inicjatywy Dzierżyńskiego SDKP łączy się na zasadach marksizmu z internacjonalistycznymi elementami Związku Robotników Litewskich i Litewskiej Socjaldemokracji. Powstaje Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) — rewolucyjna partia proletariatu polskiego. W grudniu 1899 r., na konferencji zjednoczeniowej w Wilnie, Dzierżyński zostaje wybrany do kierownictwa partii. W tym czasie pracował on szczególnie intensywnie. Pisał, agitował, nawiązywał wciąż nowe kontakty z robotnikami i inteligencją.

W swej działalności szczególnie dużo uwagi poświęca walce przeciwko polityce wprzęgnięcia ruchu robotniczego w rydwan burżuazji, polityce prowadzonej przez ówczesne kierownictwo PPS, w którym górowały szowinistyczne wpływy piłsudczyzny.

POWTÓRNE WIĘZIENIE I SYBIR

W lutym 1900 r., w momencie największego natężenia pracy partyjnej, Dzierżyński zostaje aresztowany i osadzony w X pawilonie Cytadeli Warszawskiej. O swoim półrocznym zaledwie pobycie na wolności napisał: „żyłem niedługo, lecz żyłem..."

Z Cytadeli przenoszą go do więzienia siedleckiego. Tu w szczególnie fatalnych dla zdrowia warunkach zapada na gruźlicę. Dzierżyński nie upada jednak na duchu. „Nie życie mnie, lecz ja życie złamałem — pisze — nie ono mnie zużyło, lecz ja go zużyłem pełną piersią i całą duszą swoją".

Z więzienia Dzierżyński zostaje wywieziony na Syberię. W drodze na zesłanie, w aleksandrowskim więzieniu etapowym pod Irkuckiem staje na czele bohaterskiej akcji protestacyjnej przeciwko pogorszeniu warunków więźniom. Więźniowie wyrzucili całą straż i zabarykadowali bramy. Nad więzieniem załopotał czerwony sztandar z napisem „wolność". Po trzech dniach walki ograniczenia zostały cofnięte. Dzierżyński ruszył w dalszą drogę na Sybir. Z Wiercholeńska przedsięwziął znowu fantastyczną, ze względu na śmiałość pomysłu i odwagę wykonania, ucieczkę.

ZNOWU W PRACY PARTYJNEJ

W sierpniu 1902 r. widzimy Dzierżyńskiego w Berlinie, gdzie nawiązuje łączność z zagranicznym kierownictwem SDKPiL. Na specjalnie zwołanej konferencji krytykuje niedostateczną aktywność kierownictwa partii, występuje z projektem wydawania masowego organu partyjnego pod nazwą „Czerwony Sztandar". Dzierżyński zostaje dokooptowany **do komitetu zagranicznego** SDKPiL.

Z Berlina udaje się do kraju, do Krakowa, Warszawy, do różnych ośrodków przemysłowych, aby na miejscu zapoznać się ze stanem pracy partyjnej i usunąć w miarę możności istniejące braki. Wytyczne dla pracy partyjnej czerpie Dzierżyński z leninowskiej „Iskry" oraz z klasycznej pracy Lenina „Co robić?", w której sformułowane zostały założenia bolszewickiej partii, partii robotniczej nowego typu. W 1903 r., na IV Zjeździe SDKPiL Dzierżyński gorąco popiera projekt wysłania delegacji polskiej na II Zjazd SDPRR. Dzierżyński zdaje sobie bowiem w pełni sprawę, że tylko zjednoczony wysiłek ruchu rewolucyjnego Polski i Rosji może obalić tyranię carską i wyzwolić lud polski. Idea braterstwa polskiego i rosyjskiego proletariatu przewodzi mu w całej jego rewolucyjnej działalności.

(I)